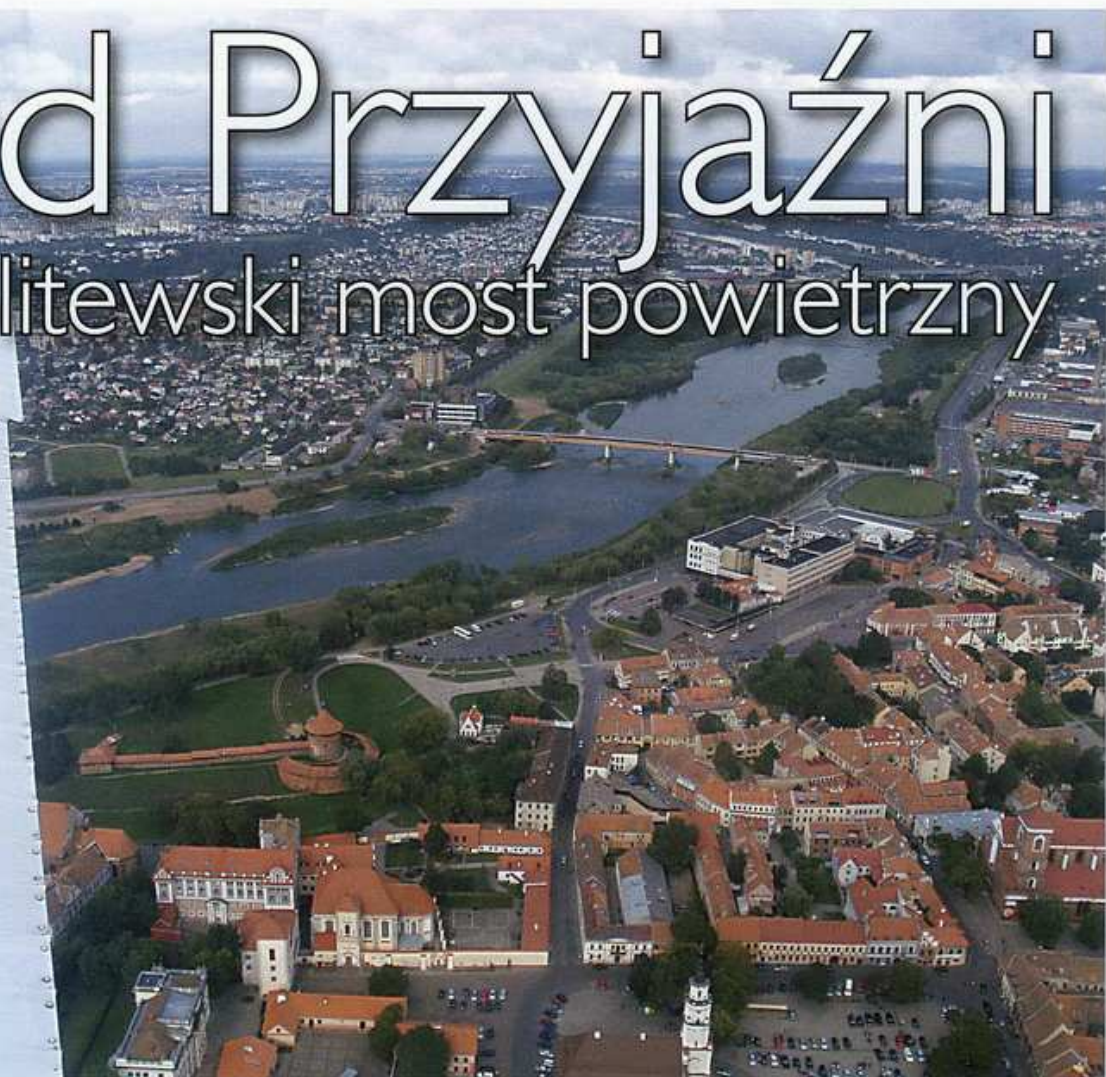


Rajd Przyjaźni

polsko-litewski most powietrzny



Tekst: Stanisław Tołwiński
Zdjęcia: Jan Szachowicz



Już tradycyjnie (bo po raz trzeci) w dniach 19-21.09.2008 r. odbył się z inicjatywy Aeroklubu Krainy Jezior Rajd samolotów na Litwę. Zainteresowanie wykazywało wiele osób, ale na kilka dni przed Rajdem ostatecznie zgłosiło gotowość udziału 16 samolotów. Niestety ze względu na różne okoliczności, w tym i trudne warunki atmosferyczne w niektórych regionach, na główną zbiórkę w Kętrzynie 19 września doleciało 10 samolotów, a 1 zapowiedział, że dołączy do ekipy już na Litwie.

Piątkowy wieczór (19.09) w Majątku Wajsznory (położonym obok lotniska), gdzie cała ekipa założyła swoją wylotową kwaterę służył omówieniu wielu aspektów planowanego Rajdu. Nie zapomniano o akcentach integracyjnych, które nadały wieczorowi przyjacielski charakter.

Mimo długich (wieczorno-nocnych) konsultacji cała ekipa w sobotni rano o godz. 8.00 była w gotowości do wylotu. Zakończenie wywiadu dla TVP Olsztyn i telefonicznej rozmowy z Radiem Litewskim było sygnałem dla liderów grup do rozpoczęcia wylotu.

Pierwsza grupa samolotów, której liderem był Andrzej Smorawiński zaczęła start o godz. 8.20, a kolejna z li-

derem Andrzejem Kosmalskim dziesięć minut później.

Po godzinie lotu na gościnnym lotnisku w Pociunai witał nas Algimantas Žentelis - znany w naszych kręgach jako Dyrektor Kaunas Aeroklubas i lider grupy akrobacyjnej na JAK-52 często obecnej na Festynach w Kętrzynie. Algimantas Žentelis już przygotowany na nasz przylot, dwoma mikrobusami przetransportował uczestników Rajdu do Birštonas, interesującego kurortu - uzdrowiska, gdzie po krótkim zwiedzaniu uczestniczyliśmy w otwarciu jarmarku turystyki rejonu Kaunas. Po powrocie na lotnisko Pociunai o godz. 13.00 rozpoczął się start do Rudiskes, ale z zadaniem przelecenia całą lotniczą eskadrą

nad główną ulicą Birštonas. Przelotem nad sympatyczną miejscowością pożegnaliśmy uczestników jarmarku.

W Rudiskes czekał już na nas Tadeusz z przemiłą Teresą - gospodarze lotniska - by po zakotwiczeniu samolotów zabrać całą ekipę na turystyczny wypad autokarem do Trok i Wilna. Posileni w Trokach kibiniami (specjalność Karaimów) z ciepłym rosółkiem zaczęliśmy dokładniej poznawać uroki turystyczne Litwy. W Wilnie zostaliśmy powierzeni pod opiekę uroczej przewodniczki Ani (znanej telewizjom jako jedna z prowadzących Festiwal Kultury Kresowej w Mrągowie), która niezwykle sprawnie i kompetentnie wprowadziła nas w historię

najciekawszych akcentów turystycznych miasta. Po strawie duchowej, oczywiście ważnym akcentem dłuższego wieczoru było utrwalenie więzów towarzyskich przy suto zastawionym stole. Noc w miłym i dobrze położonym obok „Zielonego Mostu” hotelu Congress dała szansę odpoczynku i nabrania entuzjazmu na dalszy ciąg zaplanowanych atrakcji Rajdu.

Ranek nie wzbudził u pilotów entuzjazmu po wyrznięciu za okna hotelu. Niskie podstawy chmur, mała widoczność nie zapowiadały szybkiej możliwości poprawy warunków pogodowych. Jednak nasza wiara, że jesteśmy pod szczególną opieką... została nagrodzona już po dojechaniu na lotnisko w Rudiskes. Podniosły się chmury, wyrzała słońce i pojawił się

uśmiech na kilku buziach.

Z Rudiskes krótki wylot do Paluknys - gdzie część samolotów zatankowała - i powrót na lotnisko w Rudiskes, by po serdecznych pożegnaniach z Teresą i Tadeuszem polecieć do Kowna - do przyjaciół z Kaunas Aeroklubas. Tak jest! Właśnie przylecieliśmy do Kowna by podziękować za ich stałą współpracę, uatrakcyjnianie naszych imprez akrobacjami na JAK-52 i stałą gotowość do pomocy samolotom z Polski przylatującym na Litwę.

W scenerii pomieszczeń klubowych na lotnisku wręczono dla Kaunas Aeroklubas i Algimantasa Žentelisa specjalne dyplomy i medale „10 lat Festynów Lotniczych Mazury”. W uzupełnieniu akcen-

tów oficjalnych wręczono również pamiątki promujące Warmię i Mazury oraz dowody osobistej przyjaźni.

Po cieplej atmosferze kawiarenki lotniska, dotankowaniu samolotów i drobnych zakupach w MAXIMIE, przyszedł czas na pożegnanie z Litwą.

Z Kowna do Kętrzyna lecieliśmy z wiatrem i już po godzinie samoloty kołowały po murawie lotniska Wilamowo.

Reasumując, kolejny wylot, w którym uczestniczyło 11 samolotów, a w nich 24 osoby, był udanym wypadem dla załóg samolotów, organizatora Rajdu, czyli Aeroklubu Krainy Jezior, a wszystko to znakomicie służyło naszej promocji na Litwie i rozwojowi lotniczych kontaktów turystycznych. ■

Wesoła lotnicza ekipa podczas zwiedzania zamku w Trokach koło Wilna.



Akrobacyjny Jak-52 przyjaciół z kowieńskiego lotniska.



Samoloty uczestników Rajdu Przyjaźni polsko-litewskiej.



Jeszcze po polskiej stronie - uroki malowniczych jezior Warmii i Mazur.

